

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Lipca 1865 r.

№ 161. | ROK 44.

Dnia 7 (19) Lipca 1865 r.

Środa.

Rano ciepła st. 16; w poł. st. 25.
Wysok. wody st. 2. c. 3. (Przyb.)

Wschód Słońca g. 4 m. 2
Zachód „ „ 8 „ 9

Jutro, ŚŚ. Eljasza Proroka i Czesława W.

— Warszawska Szkoła Główna w dniu 16 (28) Czerwca r. b., udzieliła patent wykwalifikowanemu przez jej Wydział Lekarzy, P. Juljuszowi Wyrzowskiemu. (Dz. War.)

— Następujące uczennice po ukończeniu w roku szkolnym 186⁴/₅ całkowitego kursu nauk w Szkole Wyższej Żeńskiej Rządowej w Warszawie, otrzymują patenta: 1) Bentkowska Marja, 2) Czaplinska Kazimiera, 3) Claus Marja, 4) Dutkiewicz Cecylja, 5) Dobrowolska Natalja, 6) Gajewska Aniela, 7) Gonczarów Anisja Ksawera, 8) Karo Walerja, 9) Konopczyńska Stanisława, 10) Kowalewska Teofila, 11) Kowalska Marja, 12) Loewensztam Salomea, 13) Łopuska Bronisława, 14) Madalińska Karolina, 15) Mejbaum Ewa, 16) Rościszewska Bolesława, 17) Rudolph Marja, 18) Schancenbach Aniela, 19) Szczepkowska Marja, 20) Szlezyger Marja, 21) Tyminska Eugenja, 22) Wenda Bronisława, 23) Wendorff Sabina i 24) Żurkowska Zofja.

— W dniu 16tym bieżącego miesiąca, w parafji Trzepowo, pod Płockiem, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Jana Tymowskiego, Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Zakroczymskiego, z Panną Antoniną Wąsowicz, córką niegdy Stefana Duńin Wąsowicza b. Sędzięgo Trybunału Płockiego, i Konstancji z Grochowskich. Liczne grono rodzinne towarzyszyło temu obrzędowi, a zapowrotem do Płocka podejmowane było z staropolską gościnnością w domu Babki Panny Młodej.

— Jutro, jako w rocznicę imienin ś. p. Czesława Reinschmit, w Kościele po-Karmelickim przy ulicy Krakow-Przedm.: o godz: 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jego duszy; na które, pozostała Rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (11,081.)

— W przyszły Piątek, dnia 21 b. m., o godzinie 9tej z rana, jako w wigilję rocznicy imienin ś. p. Magdaleny z Lipińskich Piskorskiej, odprawioną będzie w Kościele po Dominikańskim w Warszawie, za spokój jej duszy, żałobna Wotywa; na którą, pozostały Mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, uprzejmie zaprasza. (11,076.)

— Jutro w Kościele po-Bernardyńskim, o godz: 9tej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Leokadij Oborskiej, która przeżywszy lat 10, skutkiem porparzenia się w czasie Processji w Kościele po-Bernardyńskim, dnia 14 b. m. życie zakończyła; na które strapiona Matka po stracie jedynego dziecięcia, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (11,097.)

— Ś. p. Wilhelmina-Henrjetta Labesius, z domu d'Aune, Wdowa po Urzędniku Sądowym, zakończyła życie dnia wczorajszego, mając lat 88. W smutku porażone Córki i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jutro, o go-

dzinie 3ej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu Ewangelickim, na cmentarz Reformowany, odbyć się mającą. (11,117.)

— Anna z Holzmanów Eichhorn, przeżywszy lat 29, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż z Matką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu 21 b. m. o godz: 5tej po południu, z Kaplicy XX. Reformatów, na cmentarz Powązkowski. (11,111.)

— Liczny orszak Płoczczan, towarzyszył w dniu 16 b. m. wyprowadzeniu zwłok ś. p. Pestuggja, sędziwego i powszechnie szacowanego Obywatela tamteżnego grodu.

— Wczoraj przyjechała do Warszawy: Małżonka Rzeczywistego Tajnego Radcy Daszków, z Berlina; — wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant Schwartz, do Niemiec; Dymisjonowany Jenerał-Piechoty Karłowicz, do wsi Krzyski; Jenerał-Major Czalików, do Berlina; Rzeczywisty Radca Stanu Armsztrung, do Kalisza.

— Wczoraj miała miejsce wizyta jeneralna w Ochro nie XIVej, od niedawna przeniesionej z ulicy Siennej do nader wygodnego lokalu przy ulicy Waliców. Zakład ten przeznaczony jest wyłącznie dla dziewcząt Wyznania Mojżeszowego. Po odmówieniu modlitwy w języku Hebrajskim, działki przed obecnym na examinie Nadrabinem Panem Majzels, czytały po Hebrajsku, a następnie słuchane z Religji, Historji Śtej, Jeografji, czytania Polskiego, dyktanda na tablicy, działań arytmetycznych i deklamacji, okazały we wszystkim wyborne usposobienie. Nadto przeglądano kajeta pisania Polskiego i roboty ręczne. Ochrona XIVta pod troskliwym okiem Opiekunów: PP. Mathiasa Bersohn i Henryka Natansohn, oraz Opiekunki Pani Emilji Lesser, liczy dziewcząt 114, a mimo tak wielkiej cyfry dziatek jest oznaczającą się, 8 nagród i 12 pochwał w obec Vice-Prezesa Administracji Ogólnej Warszawskiego Tstwa Dobroczyńności Hr: Stan: Ostrowskiego rozdał Nadrabin Majzels. Pierwsze nagrody otrzymały Brejtermann Ewa, Berengass Salomea i Goldtler Salomea. Rozdano także dziewczynkom pończoszki. Dozorczyniami są PP. Heimann.

— Jutro, o godzinie 6ej po południu, odbędzie się Wizyta Jeneralna w Ochro nie IXej przy ulicy Długiej pod Nrem 592.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły obrazy: Gryglewskiego, Wnętrze Kościoła w Bardjowie; Ruśkiewicza, Łacha Nadwiślańska; Ziemięckiego, Królowa Jadwiga, Bitwa pod Sokalem i Paż z koniem; Marszewskiego, Widok nocny Ukraiński; Szermentowskiego, Ranek po burzy.

— Wkrótce wyjdą z pod prasy drukiem Józefa Ungra, Bajki przez J. S. Jasińskiego, b. Dyrektora Teatrów, który już tylą pracami przysłużył się literaturze krajowej. Jasność myśli, zręczne zastosowanie mo-

ralne, i gładkość wiersza zalecają to dziełko, dla przykładu przytaczamy jedną:

PIÓRO I KAŁAMARZ.

Gniewa mię, gdy pochwały niewłaściwe słyszę,
Mówi pióro, leżące obok kałamarza,
Bo niechajże co pisarz bezemnie napisze.
Więc napisz ty bez niego i zawstydz pisarza.

Kochany Wawrzyńcze!

— Niech cię Nieba łaskawie ochronią od wszelkich Sukcessji. Jeździłem teraz w dalekie strony by odzyskać sukcesję i wyszedłem na tem jak szlachta Molińscy, w których domu nieboszczyk *Sowizrrzał* wedle autentycznych danych, umierał. *Sowizrrzał* urodzony w *Knotowicach*, z ojca *Kulasa* i matki *Hanulki* (to wszystko autentyczne), był trzymany do Chrztu przez niejakiego *Dylacha* i dla tego wedle przydomku nazywano go *Dylem*. Mądry to był człowiek ów *Sowizrrzał*; na Uniwersytecie Erfurckim założonym w r. 1392, nauczył Osła czytać. Ale wracam do rzeczy: *Sowizrrzał* umierając w setnym roku życia swego, w wiosce Panów Molińskich, zrobił testament, rozpisując skarby swe między tychże Molińskich, Xiędza Proboszcza i przyjaciół swoich. Skarby te w oczach przyszłych spadkobierców złożył do wielkiej skrzyni i niekazał jej otwierać aż w dni ośm po śmierci. Wszystko to się działo widocznie za sprawą szatana, bo gdy successorowie otworzyli skrzynię w terminie oznaczonym, znaleźli jedną kupę śmieci i kamieni. Okpił hultaj dobrodziejów własnych! Tak i mnie się stało, spodziewałem się dukatów, a miasto tego, wręczono mi fascykulę stęplowego papieru. „Bywajże zdrow!” myślę sobie, przeczytawszy owe akta; a toć jak ja tu zaczął proces, to i sukcesji niedostanę i ostatni surdut postradam. Sprawa moja redukowała się bowiem do owej bajki, wedle której wilk napadł na kozę... Kozą mu wraziła rogi w paszczkę i ani rusz wyjąć ich nie może. W bóje spadają z opoki na konia. Koń przełknięty unosi oboje i przybiega do stajni. Pan wilka zabił, a kozę żywą schował. Przychodzi pastucha i żąda nietylko kozy ale i wilka, którego kozą żywcem rogami ujęła. *Quaeritur*, komu się ma dostać wilk *de jure*? skończyło się na tem, że Pan ów kozę i wilka, a na domiar i konia na koszt procesu postradał. By nie uledez takiej konfuzji, wróciłem w twoje objęcia kochany *Wawrzyńcze* i proszę cię abyś ty przed swoją żoną tak jak ja przed moją, mówił, że sukcesję przywiózł, inaczej bowiem znów powiedzą, żeśmy *safanduly*. — *Bonifacy D.*

P. S. Zapomniałem ci powiedzieć, że *Sowizrrzał* miał wstać z martwych, tak jak nieboszczyk *Twardowski*, ale mu się to nieudało, bo go successorowie temi samymi kamieniami przywalili co je znaleźli w skrzyni. Co do mnie, ja życzę aby takimiż kamieniami wszelka *questio juris*, zasypaną być mogła.

— Kilku literatów naszych przedsięwzięść zamierza przekład najcenniejszych dramatów Pisarzy Hiszpańskich.

— Słyszeliśmy, że podobno słynna Artystka Pani *Ristori*, wraz ze swą trupą, zjedzie do Warszawy.

— Na rogu ulicy Nowego-Swiata i Xiążęcej, urządzony jest zdroj wody Wiślanej.

— Na Solcu, ma być wzniesiony nowy młyn parowy, przez prywatnego przedsiębiorcę. Na ten cel

plac, na którym się mieści magazyn murowany P. Janasza, od tegoż, w tych dniach został nabyty. Roboty przy budowie wkrótce rozpoczęte będą.

— *Puder ryżowy*, który obecnie w tak powszechne wszedł użycie pomiędzy plecią *białą*, przypomina nam grę niegdyś wielce w użyciu będącą, a nazwaną *grą w mąkę*. Na talerzu usypywała się piramidka z mąki, a nawierzchu kładła się kulka ołowiana. Każda lub każdy z grających musiał nożem trochę owej mąki podebrać: z początku szło dobrze, ale po osłabieniu mącznego fundamentu, strach niemały ogarniał przystępujących do podbierania mąki, albowiem przed kim kulka się stoczyła, musiał ją ustami z mąki wydobyc. Powiadają że panny, którym się nosek *fortuiter* czerwienił, bardzo lubily grać w *mąkę*, a w każdym razie śmiano się serdecznie jak to zwykle, z cudzej biedy! Dziś, aby połączyć *utile dulci*, możnaby mąkę zastąpić *puddrem ryżowym*, którego w dobrym gatunku i tanio nabyć można w Perfumerji Pana *Elsnera*.

— Tak zwana nowa Praga (za przedmieściem Praga), już dziś posiada blisko sto domów, nielicząc nowo nabytych posesji, na których także wznoszone być mają domy. Ulice obszerne i proste tego przedmieścia, mile się oku przedstawiają; jedna podwójnym szeregiem kasztanów jest wysadzona. Stacja Pocztowa, kilka sklepów, ogród publiczny, już istnieją. Zapewniają, że wartość placów na nowej Pradze wzrasta z dniem każdym.

— Wczoraj na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, między Skierniewicami i Piotrkowem pociągi towarowe spotkały się i uderzyły o siebie. Bliższych szczegółów nie mamy.

— W dniu onegdajszym, w domu pod Nrem 251 na Pradze, zawalił się dach na budowanych nowo komórkach i przygniótł dwóch robotników cieśli: Antoniego Ostrowskiego, lat 62 wieku liczącego, i Kacpra Andrzejewskiego, z których pierwszy jako dość niebezpiecznie pokaleczony, natychmiast do szpitala *DZIECIATKA JEZUS* na kurację odesłany został.

— W dniu wczorajszym o godzinie 5tej po południu, w domu pod Nrem 1769c przy ulicy Sto-Jerskiej do Arona Walfisza należącym, zapaliła się budowla mieszcząca w sobie komórki, stajnie, wozownie i kuźnię. Spaliły się ściany, pułap i dach, oraz różne rzeczy w komórkach; szkoda wynosi około rs. 3,000. Działaniem Straży Pożarnej ogień ugaszony został.

— Spółka mająca oświecić gazem Miasto Radom, nie doszła do skutku.

— W Sobotach (Zoppot pod Gdańskiem), dotąd na tegoroczny sezon kąpielowy zjechało 179 rodzin, z 680 osób zonych.

— W Poznańskim, spodziewają się w r. b. obfitości plonu zbożowego.

— W Paryżkiem Konserwatorjum muzycznym, przedstawiono w kółku zaproszonych osób między którymi i Cesarzowa Eugenia była obecna, operę *Księcia de Massa*. Bezstronni znawcy przypisują wiele zalet temu dziełu.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż 14 Lipca*. Cesarz zwiedzał wczoraj wielkie roboty, przy ulicy *Lafayette*, którą po

Ostatnie Wiadomości.

większej części pieszo przeszedł. Mnóstwo ludzi a szczególnie dzieci, otaczało go, czem Cesarz zdawał się być uszczęśliwiony. — Napoleon III kazał oświadczyć Emirowi Abd el-Kaderowi, iż pragnie ponieść kosztą jego pobytu w Paryżu a przytem posłał mu tłumaczenie arabskie swej broszury o Algierji. Głównym wypadkiem dnia dzisiejszego jest podniesienie się o 50 fr. na giełdzie papierów kredytu ruchomego. Przyczyną tego jest okoliczność, iż za pośrednictwem tego stowarzyszenia ma być wypuszczoną pożyczka Paryżka. — Kontr-Admirał La Grandière, reprezentujący interesa kolonji francuzkiej w Kochinchinie, znalazł u wszystkich ministrów nader życzliwe przyjęcie. Jeden tylko P. Fould jest nieco obojętnym, z obawy wydatków jakie zatrzymanie i uorganizowanie tej kolonji skarbowi przysporzyć może. — Podobno P. Béhic zamierza się usunąć w skutku złego przyjęcia, jakiego doznał jego projekt dotyczący robót publicznych. Jako jego następcę wymieniają P. Barbier, Dyrektora bióra celnego. — Hr. Walewski wystąpi jako kandydat na deputowanego w Korsyce, jeśliby się nie utrzymał przy wyborach w Landes; dla zrobienia mu miejsca Pan Abatucci poda się do dymisji i zostanie mianowany Senatorem. — Więść jakoby Francuzi przed terminem konwencją oznaczonym, mieli opuścić Rzym, jest bezzasadną. — Książe Napoleon wyjechał z Havre ku brzegom Anglii i Irlandji. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. Dzienniki Florenckie podają szczegóły interesujące o początkowem zawiązaniu układów między Włochami a Rzymem. Nastąpiło to za pośrednictwem Margrabiego Adorni, jednego z głównych dygnitarzy byłego dworu Wielko Książęcego Toskańskiego. Dnia 8go Marca 1865 r. otrzymał on dość ciężki pakiet, z pieczętatką pocztową Rzymską. Przywykł do szanowania wszystkiego, co ztamtąd pochodzi, otworzył pobożnie list, ale jakież było jego zdziwienie, kiedy po złamaniu pieczętki z godłami Kardynałskimi, ujrzał drugi list zapieczętowany i adresowany do N. Króla Wiktora Emmanuela. Znalazł on również kilka słów do siebie, skreślonych przez Mgr. Franchi, jego przyjaciela, a niedłysz Nuncjusza przy dworze Florenckim z prośbą, aby list natychmiast doręczony był Królowi. Jakkolwiek były Szambelan Księcia Leopolda nie pokazywał się nigdy w pałcu Pitti, na ten raz jednak udał się tam. Wizyta ta wywołała u dworu powszechne zdumienie, tem bardziej skoro się dowiedziano, iż powodem jej był list od Piusa IX i Król mimo powtórzonego wyznania wiary przez Margrabiego, iż jest najgorliwszym stronikiem W. Księcia, przyjął go uprzejmie, ale list przeczytał dopiero po obiedzie i kawie. — Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych zajęte jest teraz, sprawami Japońskimi, również jak Hiszpańskimi. Chce ono zawrzeć traktat z Tajkunem, gdyż handel Włoch z Japonją od lat kilku rozszerzył się ogromnie. Szczególniej wielu Włochów udaje się tam po nabycie kokonów jedwabniczych, które przy panującej na ten owad w Europie chorobie, okazały się najlepszymi. Tajkun zaś postanowił podobno wydalić wszystkich Europejczyków, nie należących do Państw połączonych z Japonją, traktatami. — Panuje tu ciągle obawa cholery, jakkolwiek dotychczas nie objawiła się ona w żadnym z portów Włoskich. (Ind. Bel.)

Podług doniesień z Francji, w sferach urzędowych Paryżkich nie bardzo są zadowoleni z zbyt szczegółowego raportu P. Vegezzi o układach między Włochami a Rzymem, uważając podanie takowych wiadomości za przeszkodę do wznowienia negocjacji. Zdaje się jednak, że zapatrywanie to jest mylne, i że Rzym dziś bardziej jest zbliżony z Królestwem Włoskiem jak z Meksykem.

Stronictwo liberalne w Parlamencie Angielskim, o ile z dotychczasowych wiadomości o wyborach wnosić można, zyska o 11 głosów więcej. Zdaje się jednak, że główną rolę przy głosowaniach radykalni odgrywać będą.

„Post Zeitung“ Frankfurtska z 17go, ogłasza telegram z Wiednia, zawiadamiający że dotychczasowy Minister Stanu Schmerling, mianowany został Prezesem sądu najwyższego.

Giełda Paryżka 17-go b. m. miała się ku zniżeniu kursów, z powodu, iż *Crédit mobilier* nie otrzymał pożyczki Paryżkiej, oraz z powodu słabości Cesarzewicza. Później jednak podwyższyła się na wiadomość, o polepszeniu się zdrowia syna Cesarzowskiego.

Z Magdeburga donoszą, że w nocy z 16 na 17 b. m., dwa pociągi spotkały się na kolei około Bucka, 13cie osób jest zabitych i wiele ranionych. — Podobno zjazd Monarchów Pruskiego i Austrjackiego jest możebny. — Mianowanie Gabinetu Austrjackiego, uległo odroczeniu. — Hr. Belcredi ma zostać Kanclerzem krajów dziedzicznych. (W.-T.-B.)

Szarada.

Zemsta. — Do Emilji.

Okrutna! jednym cięciem zrobiłaś mnie chłystkiem,
Gdy po Arbuzie rzekłaś: że już pierwsze wszystkim.

Druga, gdy w Wiśle tworzy nieprzebyte progi,
Łatwiejsza do zwalczenia niż twój upór srogi.

Trzecia, marna litera... niech ją kaduk palnie!

Wszystka? to ty Emilciu, (biorąc rzecz moralnie).

(Zesła Szarada: Bazar).

— ROZMAITOŚCI. — W ogrodzie istniejącym przy jednej z *willi* pod Antwerpją, bawił się 5-letni synek bankiera, z domową kotką angorską, a z którą dziecię mogło robić co mu się spodobało, bez obawy pazurów zwierzęcia. Wspólnie ze swemi kamratami zabawy, chłopczyk nadszedł nad brzeg rowu głębokiego, w którym była woda, rzęsą porośła. Chłopczyk wszedł na wąską kładkę położoną nad wodą, obsunął się i wpadł w rów. Kotka biegnąca tuż za nim, zadniemi łapkami przyczepiła się do kładki, a przedniemi, uchwyciła chłopczyka za suknie, i tym sposobem utrzymywała go na powierzchni wody, przeraźliwie miaucząc, ściągając uwagę ogrodnika dalej zatrudnionego w ogrodzie. Po oswobodzeniu chłopczyka, kotka skokami okazywała swoją złą radość. — W finansowym wydziale w Washingtonie, pracuje przeszło 700 Dam młodych i starych, wdów i mężatek, pięknych i... mniej pięknych. Głównem ich zatrudnieniem jest rozcinanie, liczenie biletów bankowych, jako też i niszczenie banknotów, wyszłych już z kursu. Za to otrzymują 720 dolarów rocznie, a sześć godzin obowiązane są pracować dziennie. Zwierzchnicy zadowoleni są bardzo z Dam, skarżą się tylko na jeden błąd, na gadatliwość. — Pewien prowincjonalista oba-

wiał się jeździć koleją żelazną. Nakoniec odważył się. W czasie podróży z trwogą uskarżał się przed swoim służącym, którego wziął z sobą, na szybkość biegu pociągu. „Oto proszę Pana tak zrobimy, (odrzekł służący), skoro przyjedziemy na najbliższą stację, to ja pójdę do tego Paua co siedzi na maszynie i powiem, że mu Pan dasz na piwo, aby tylko nie tak spieszył.”

— Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, tak w Królestwie i Cesarstwie, którzy mnie zaufaniem swoim przez lat 20 kilka obdarzać raczyli, iż Aptekę moją przy ulicy Senatorskiej Ner 480 położoną, sprzedałem, z powodu nadwątlonego stanu zdrowia, na własność Panu Henrykowi Kucharzewskiemu, Magistrowi Farmacji. Expedycja jednak wód mineralnych, naturalnych, bezpośrednio od źródeł sprowadzanych pod moim kierunkiem prowadzoną będzie. Wszelkie więc odnoszące się do interesu wód mineralnych korespondencje, upraszam jak dawniej pod adresem F. Sokolowski, do Apteki następcy mego przysyłać, a bezzwłocznie i z wszelką akuracnością wykonane zostają — F. Sokolowski, Aptekarz.

Odwołując się do powyższego ogłoszenia P. F. Sokolowskiego, mam zaszczyt zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, iż obowiązkiem staraniem moim będzie zadosyć uczynić pod względem wszelkiej lekarskiej expedycji, żądaniu i wymaganiom osób leczących się, co się tyczy lekarstw tak zwanych *specjalnych*. Sprowadziłem te wszystkie, które zapisywane przez lekarzy miejscowych jako lekarstwa doświadczeniem uprawnione. Wyliczać rodzaje tych środków niepodobna, to tylko zapewnić mogę, iż służyć będą tem wszystkim co Publiczność z Apteki wprost czy z przepisu lekarza żądać ma prawo. Kolegom środki specjalne odstępować mogę. — Henryk Kucharzewski, Magister Farmacji. (11,077.)

Wiadomości Literackie.

— Nakładem Księgarni Polskiej A. Dzwonkowskiego ulica Miodowa Nr 482 (nowy 4). — Wyszedł **Kalendarz** podręczny Warszawski z wyszczególnieniem ulic i domów Miasta Stołecznego Warszawy i Przedmieścia Pragi, z dołączeniem rozmaitych wiadomości mogących być użytecznymi dla przybywających do Warszawy lub w niej zamieszkających, (wyjątek z Noworocznika dla Polek i Noworocznika Adresowego) Cena złp. 1 (kop. 15) rok drugi. 1865.

— W Księgarni Henryka Natanson'a na Krakowskim-Przedmieściu Nr 17, jest do nabycia po cenie *zniżonej ze złp. 4, na złp. 1.* Noworocznik *Wolnych Żartów*, zebrany przez Bocianów Polskich.

Przyjechali do Warszawy:

Bujno Stan. Ob: z Broszkowa nr 1351; Glinka Miko: Ob: z Szczawina nr 1253; Górski Konst. Ob: z Łomży nr 1253; Karcki Jan Ob: z Plocka nr 556; Okecki Stan. Ob: z Rawy nr 410; Sapieha Leon Książę z Sannik nr 1352. Kolakowski Stefan Ob: z Sumwodzia nr 654.

Wyjechali: Czarnowski Józef Ob: do Kroczewa; Ożarowski Stanisław Hr: do Czyżewa; Sobański Feliks Ob: do Odessy; Tysza Konst. Prezes Trybunału do Łomży; Zabłocki Karol Ob: do Rybna.

Przyjechali koleją żelazną: Bukowski Edw: Ob: z Krakowa nr 1352; Ferreti-Conti Franciszek Ob: z Florencji nr 634; Łubińska Marja Hr: z Berlina nr 1252; Łubiński Wład: Hr z Wrocławia nr 1066.

Wyjechali koleją żelazną: Grobicy And: Sędzia i Winc: Urzędnik do Niemiec; Jarkiewicz Karol Profesor Szkoły Główniej do Karlsbad; Kalkstejn Ksawera Ob: do Krynicy; Łukaszewski Jan Urzędnik do Szczawnicy; Piotrowscy Michał i Jakób Ob: do Niemiec.

DONIESIENIA.

W Poniedziałek d. 17go b. m., w porze wieczornej, w Ogródzie Saskim, zgubioną została **Brosza złota z szafirową emalją**, oraz Medaljonik złoty z Fotografją, zawieszoną na małym złotym łańcuszku; uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot pod Ner 958/9 za Żelazną Bramą, w bramie na 2em piętrze, za nagrodą (11,091.)



Den Hochgeehrten Herra Guts-Besitzern, erlaube ich mir ganz unterthänigst anzuzueigen, dass ich mich nach 14-jähriger mit Erfolg ausgeführten Arbeiten in Schlesien, als **Drain-Techniker** und **Wiesen-Bau-Meister** hieselbst niedergelassen, und ersuche um recht baldige gütige Aufträge. — Warschau, Hotel Leipzig, **K. Kretschmer**, Techniker. (10,992.)

SZYNKI wędzone z **Niedźwiedzia**; — z **Dzika**;

Bajońskie bez kości, **Fran-cuzkie** w pęcherzu prasowane, i **Paszety**; oraz **Flandry** świeżo wędzone i **Siedzie** Pocztowe w cacych, pół i ćwierć baryłkach, nadeszły świeżo do Handlu Win i Dekatesów, **Ant: Stępkowskiego**. (10,898.)

Teatr Wielki. Jutro, *Modniarki*.
Dolina Szwajcarska. Dziś Symfonia, jutro koncert B. Bilsego. Początek o godzinie 6tej, cena wnijsia od Osoby Złp. 1 gr 10 (kop. 20). (Nr 8374.)



ŻEGLUGA PAROWA.

WYJAZD z Warszawy do Plocka

o godz: 7mej rano, co dzień, wyjawszy Niedzieli; z Warszawy do Włocławka i Ciechocinka o godz: 7mej z rana, co Poniedziałek, Środę i Piątek; z Ciechocinka do Plocka i Warszawy o godz: 5mej z rana, co Wtorek, Czwartek i Sobotę; z Plocka do Warszawy co dzień o godzinie 5tej z rana, wyjawszy Poniedziałek. — **Paroptywy Spacerowe.** Co Środa i Niedziela: we Środę na Saską Kępe od godziny 5tej po południu, w Niedzielę na Bielany i Saską Kępe: na Bielany od godziny 1szej po południu, na Saską Kępe od godz: 10tej z rana.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzi **Karety** do Brześcia Lit: o 11 rano; do Lublina o 1 w południe; do Suwałk o 2 po połud; do Kielc o g: 6 m. 30 po połud. — **Omnibusy:** do Radomia o 10 rano; do Lublina o 6 po połud; do Sochaczewa o 6 po pok; do Brześcia Lit: o 7 po południu. — **Poczta Wozowa** do Brześcia Lit: o g: 8 rano.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 19go Lipca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 66 kop. 70^o/₁₀₀, dają rs. 86 k. 20^o/₁₀₀; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 kop: 75^o/₁₀₀, dają rs. 13 kop. 73; za nową Rossyjską pożyczkę premiovą z roku 1865 (oprócz kup) oryg: żądają rs. 105 k. —, dają rs. 104 k. 67; za bilety Banku Państwa Rossyjskiego żądają rs. 93 k. —, dają rs. 92 k. 75; za akcje drogi żelaznej W.-Bydgosz: za 100 rs. żądają rs. 75 k. 33, dają rs. 75 k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — kop. —, dają rs. —; za akcje Głow: Tow: Rossyjsk: dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 121 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 75, dają rs. 100 k. 50. za Metaliki Lutowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 k. 17; za Metaliki Sierpniowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 k. 33; — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbow: rs. 1 kop. 21^o/₁₀₀, od listów zastawnych kop: 4^o/₁₀₀.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 18 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. — do rs. 6 kop. —; żyta od rs. 3 k. 30 do rs. 3 k. 41^o/₁₀₀; jęczmień od rs. 2 k. 77^o/₁₀₀ do rs. 3 k. 15; owsa od rs. 2 k. 25 do rs. 2 kop. 45; gryki od rs. 2 k. 60 do rs. 4 k. 50; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20. — Dnia 17 b. m., okowity próby 10tej płacono za wiadro od rs. 2 k. 81^o/₁₀₀ do rs. 2 k. 88; za garniec od kop: 92 do k. 94.